

Kijowski, Jerzy

Omówienie wybranych prac z historii regionalnej

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 8, 372-378

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OMÓWIENIE WYBRANYCH PRAC Z HISTORII REGIONALNEJ

Przedmiotem moich rozważań są publikacje, które łączy co najmniej kilka wspólnych elementów.

Po pierwsze są to wszystkie prace historyczne wydane w ostatnich latach, których tematyka dotyczy szeroko rozumianej problematyki regionalnej. Po drugie, wydane zostały poza Ostrołęką przez instytucje spoza naszego województwa, i tam też mieszkają ich autorzy. Inna sprawa, iż w zasadzie wszyscy są związani z naszym terenem, i tak np. doc. Ryszard Juszkiewicz jest autorem kilku prac traktujących o wybranych fragmentach historii regionu ostrołęckiego, m.in. o Makowie Mazowieckim, czy też o walkach o Różan, dr Janusz Szczepański od wielu lat współpracuje z Ostrołęckim Muzeum Okręgowym i Tygodnikiem Ostrołęckim, a prof. Adam Dobroński urodzony w Ostrowi Mazowieckiej i tam wiele lat pracujący, członek władz Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika, na ile jego profesorsko-prezesowskie (Białystok) i poselsko-ministerialne (Warszawa) obowiązki pozwalają, utrzymuje ściśle kontakty z Ostrołęką promując, gdzie można i jak można nasz region.

I wreszcie po trzecie, mimo iż główny temat każdej z tych książek dotyczy miejscowości, czy też regionów z innych województw, to jednak ich treść w mniejszym lub większym stopniu „zahacza” o nasze tereny. Ten właśnie ostatni czynnik oraz chęć udowodnienia, że granice województw nie mogą stanowić przeszkód dla badań i publikacji naukowych sprawiły, iż pozwalam sobie na zaprezentowanie kilku wybranych prac. O niektórych z nich zamieszczam jedynie suche metryczki, inne zaś prezentuję nieco obszerniej.

1. Janusz SZCZEPAŃSKI, *DZIEJE SPOŁECZNOŚCI ŻYDOWSKIEJ POWIATÓW PUŁTUSK I MAKÓW MAZOWIECKI*, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Towarzystwo Miłośników Makowa Mazowieckiego, Warszawa 1993. Nakład 1000 egz., str 190.

2. *POWSTANIE STYCZNIOWE NA POŁUDNIOWYM PODLASIU*, Praca zbiorowa pod redakcją Arkadiusza Kołodziejczyka, Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta, Fundacja Kultury Podlasiej, Biblioteka Węgrowska, t. 1, Węgrów-Warszawa 1994, str. 154.

3. Adam Dobroński, *ŁOMŻA W LATACH 1866–1918*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Łomża-Białystok 1993, str. 224.

4. Józef Kazimierski, Ryszard Kołodziejczyk, Janusz Szczepański, *DZIEJE MIASTA PUŁTUSKA*, Warszawa-Pułtusk 1992., s. 204.

5. Ryszard Juskiewicz, *POWSTANIE STYCZNIOWE NA PÓŁNOCNYM MAZOWSZU*, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Agencja Wydawnicza MAKO, Warszawa 1992, s. 206.

Autor należy do znanych historyków-regionalistów na Mazowszu. Od ponad pół wieku związany z Mławą (długoletni sędzia w Żurominie i Mławie), historyk (uzyskał doktorat i habilitację z historii najnowszej), senator RP pierwszej i drugiej kadencji, oraz dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu.

Omawiana praca, jak stwierdza sam autor, napisana została 30 lat temu i obecnie wydana z niewielkim tylko zmianami. Tytuł jej sugeruje, iż dotyczy ona obszaru Mazowsza Północnego, faktycznie jednak, co przyznaje R. Juskiewicz – przede wszystkim eksponowany jest powiat mławski. Publikacja składa się z dwóch części: tekstu właściwego i materiałów uzupełniających. Pierwsza część to: OD AUTORA, WSTĘP i 7 rozdziałów, których tytuły brzmią: *opis wojskowo-geograficzny i społeczno-gospodarczy, wybuch powstania i pierwsze starcie, Zagon Padlewskiego, tragedia pod Borzyminem, wojna partyzancka, upadek i zakończenie*. Z załączonych materiałów na szczególną uwagę zasługuje bardzo obszerny spis uczestników powstania styczniowego na północno-wschodnim Mazowszu. Sporządzony on został na podstawie literatury oraz relacji i aktów zgonu i zawiera kilkaset nazwisk, przy czym autor uczestnictwo w powstaniu

potraktował bardzo szeroko: „jako czynną walkę zbrojną, pracę w organizacji cywilnej „białych” i „czerwonych” oraz akt nieposłuszeństwa przeciwko zaborcy, zarówno przed wybuchem powstania jak i w czasie jego trwania”.

Najbardziej interesujący dla historyków regionalistów zajmujących się dziejami Kurpiowszczyzny jest rozdział pt. „Zagon Padlewskiego”. Ukazane są w nim dzieje oddziału partyzanckiego dowodzonego przez jednego z najlepszych dowódców powstańczych: pułkownika, a następnie generała Zygmunta Padlewskiego. Jego zgromadzenie liczyło około 1000 ludzi i zgodnie z zaleceniami rządu powstańczego zostało przerzucone z Puszczy Białej do Zielonej przeprowiadając się w nocy z 1 na 2 marca przez Narew i wkraczając na teren powiatu ostrołęckiego. Tu właśnie na sąsiednich terenach dziś należących do naszego województwa Padlewski stoczył kilka dość znacznych potyczek m.in. pod Myszyncem, Drążdżewem i Chorzelami. Wszędzie gdzie się pojawił, uzyskiwał poparcie dla swych działań nie tylko ze strony szlachty ale i włościan.

„Chłopaki wiejskie rzucali plugi, brony – cytuje R. Juskiewicz współczesne powstaniu źródło – szczególnie, gdy przechodzili przez wioski zagonowej szlachty, przyłączali się do rosnącego z każdym dniem, z każdą godziną powstańczego oddziału. Do rąk brali widły i kosy, czasem kij okuty w wyostrzone żelazo, a szli jakby na śmiertelne gody, tłumnym pochodem do gromadzonych mogiłnych dolów. Cała ta masa tych bezrobotnych ludzi postępowała bezwładną kupą rozwleczoną na kilkanaście stajń. Przyodziani byli na codzień w sukmanki wyszarzone i wytarte od codziennej pracy. Nie było czasu odziać się świątecznie bo oddział szedł i odchodził. Tam się jedynie zatrzymał, gdzie było przygotowane pożywienie lub noc wstrzymała pochody.”

I jeszcze dwie sprawy związane z osobą Zygmunta Padlewskiego, o których pisze w swojej publikacji Ryszard Juskiewicz. Po pierwsze bardzo ciekawy zbieg okoliczności czy wręcz zrządzenie opatrności. Ujęty przez oddział Kozaków Zygmunt Padlewski rozstrzelany został przez pluton egzekucyjny 15 maja 1863 r., i w tym samym czasie biorący udział w powstaniu berdyczowskim na Ukrainie dostał się do niewoli jego 60-letni ojciec Władysław Padlewski. Podobnie jak syn wkrótce wyrokiem sądu wojennego stracony został przez rozstrzelanie.

I po drugie wraz ze śmiercią Zygmunta Padlewskiego, jednego z najwybitniejszych przywódców powstania, człowieka bardzo uzdolnionego i energicznego o dużej wiedzy wojskowej i odwadze osobistej

zamknął się pierwszy ważny etap powstania w województwie płockim, a więc i na Kurpiowszczyźnie.

Bardzo ciekawych danych dostarcza spis uczestników powstania styczniowego na Północno-Wschodnim Mazowszu. Mamy więc wśród nich obok szlachty również i chłopów jak np. Wawrzyniec Łatek ze wsi Przychód, Józef Rejniak z Wiśniewa, Wadowski chłop folwarczny ze wsi Zawady, księży – np. Ambroży Drzymała ks. z zakonu reformatorów w Żurominie, ks. Szymon Janikiewicz wikariusz z Szydłowa, ks. Feliks Kowalewski proboszcz parafii Lutocin, czy też ks. Tomasz Kwiatkowski proboszcz parafii w Dąbrowie. Są i Żydzi – Abraham Szloma Kurtzman, Szloma Musin, Walek Szustak i Zelek Zamojskiewicz, obcokrajowcy: Francuz – Delagrange, Włoch – Ludwik Navonne, Rosjanin – Atkin Woronin, a nawet kobiety – Emilia Weryłówna, Aniela Radzicka i Klementyna Kisielnicka. Cała publikacja oparta jest – co zresztą stanowi niemal regułę w pracach Ryszarda Juszkiewicza – na bardzo solidnej bazie źródłowej o czym m.in. świadczy fakt, że na 102 stronicach tekstu znajduje się aż 302 przypisy. Na szczególne podkreślenie zasługują materiały, które dotychczas nie były wykorzystywane przez historyków zajmujących się tą problematyką. Należą do nich m.in. relacje księży, nauczycieli, dzieci i wnuków powstańców, ogleźdliny kronik parafialnych i grobów powstańców oraz Dzienniki Urzędowe Guberni Płockiej.

Całość uzupełniają: indeks nazw topograficznych, indeks nazwisk i wykaz ikonografii. Nie brakuje także zdjęć i planów.

Reasumując – solidnie udokumentowana ciekawie napisana publikacja, będąca wartościowym wkładem w historię jednego z najważniejszych polskich zrywów niepodległościowych – powstania styczniowego.

6. Zdzisław Gwozdek, *BIAŁOSTOCKI OKRĘG ZWZ AK (X 1939–I 1945)*, Tom I Organizacja, Biblioteka „Rubieży”, Białystok 1993.

Autor jest byłym żołnierzem Armii Krajowej o pseudonimach „Szubert” i „Ziamba”, a swą książkę poświęcił „Towarzyszom Walki”. Jest to tom I referatu materiałowego dotyczący organizacji i struktury organizacyjnej SZP-ZWZ-AK na Białostocczyźnie, głównie w latach 1941–1944. Dalsze tomy, które aktualnie są w przygotowaniu, mają obejmować taką problematykę jak: wywiad, kontrwywiad,

dywersja, sabotaż, szkolenie wojskowe, łączność, kwatermistrzostwo, propaganda oraz zamierzenia i realizacja akcji „Burza”. Przewidywane jest także wydanie tej publikacji w ujęciu popularnonaukowym.

Godne podkreślenia jest dość szerokie wykorzystanie różnorodnych źródeł. Są to przede wszystkim materiały z Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Białymstoku, Archiwum Akt Nowych i Wojskowego Instytutu Historycznego, jak też źródła pochodzące od osób prywatnych, spośród których na szczególne podkreślenie zasługują dokumenty udostępnione przez byłego dowódcę AK Okręgu Białystok płka Władysława Liniarskiego ps. „Mściśław”.

Omawiana publikacja ma charakter naukowy i stanowi w zasadzie zbiór dokumentów i relacji, być może trudny w odbiorze dla przeciętnego czytelnika, ale nieodzowny dla każdego historyka interesującego się problematyką AK. Praca składa się z materiałów źródłowych zgromadzonych w ujęciu problemowym oraz aneksów. Oto niektóre przykładowe tematy: drogi i formy działania, charakterystyka organizacji pod względem politycznym, podział terytorialny na obszary, obsada personalna obszaru nr 2 – Białystok, rekrutacja do konspiracji, metoda pozyskiwania nowych członków konspiracji, zasady ogólne bezpieczeństwa w pracy konspiracyjnej, stosowanie pseudonimów i kryptonimów, dyscyplina wojskowa, wykonawstwo rozkazów oraz struktury organizacyjne i zakresy pracy okręgu, inspektoratów, obwodów, rejonów i placówek.

Niezmiernie interesujące są aneksy, których w sumie jest 65 i zajmują one niemal połowę publikacji. Zawierają one m.in. wykaz oficerów i podchorążych w poszczególnych obwodach, zorganizowane kompanie i plutony w obwodach i rozwój organizacyjny szeregów AK.

Autor słusznie ukazuje pewne prawidłowości w pracy AK na Białostocczyźnie, jak też i cechy specyficzne. Te pierwsze to utworzenie konspiracji niepodległościowej wkrótce po wejściu wojsk okupacyjnych (w Białostockiem to przede wszystkim oddziały radzieckie), oparcie ich głównie na istniejących środowiskach żołnierzy i oficerów służby czynnej oraz rezerwy, jak też podjęcie od samego początku zdecydowanej walki drogą organizowania oddziałów zbrojnych, by móc je w odpowiednim momencie postawić w stan gotowości bojowej.

Specyfika Białostocczyzny to trudniejsze niż gdzie indziej warunki pracy konspiracyjnej, która zresztą z całą bezwzględnością była wy-

krywana i likwidowana, masowe przesiedlenia ludności w głąb ZSRR oraz brak współpracy czynnika politycznego z czynnikiem wojskowym.

I teraz pewne uwagi i informacje dotyczące naszego regionu uzasadniające niejako podjęcie się przeze mnie omówienia tej książki. Powiat ostrołęcki i ostrowski w okresie międzywojennym wchodziły w skład województwa białostockiego, przechodząc do województwa warszawskiego (wraz z powiatem łomżyńskim) dopiero od 1 kwietnia 1939 r. Natomiast w strukturze ZWZ – AK pow. Łomża, część powiatu ostrowskiego i ostrołęckiego wchodziły w skład Komendy Obszaru Nr 2 – Białystok kryptonim „Bartłomiej”. Okręg białostocki dzielił się na 6 inspektoratów, a te z kolei na 2 lub 3 obwody. Inspektorat I Mazowiecki składał się z obwodu Zambrów Nr 9, kryptonim „Żubr” i obwodu Ostrołęka Nr 14, kryptonim „Sęp”, przy czym rozkazem Komendy Okręgu Nr 65 z dnia 2 kwietnia 1943 r. obwód Ostrołęka Nr 2 otrzymał kryptonim „Jeleń” Nr 286.

Według Zdzisława Gwozdka komendantem obwodu ostrołęckiego byli kolejno: ppor. (por.) kpt. Stanisław Cieślewski ps. „Lipiec” do VII 1940 r., nauczyciel Henryk Rogowski ps. „Jastrzębiec”, od VII 1940 do 1942 r., ppor. (por.) kpt. art. Edward Filochowski ps. „San” od XI 1940 do II 1944 i ppor. (por.) Aleksander Bednarczyk ps. „Adam” od III 1944 r. Podana jest także organizacja rejonów i placówek na terenie powiatu ostrołęckiego przy czym warto nadmienić, iż część powiatu m.in. gminy Czerwin i Goworowo wchodziła w skład ostrowskiego obwodu AK, kryptonim „Opocznik”. Pod koniec II kwartału 1943 r. w obwodzie Ostrołęka były 4 rejonu od I do IV i 11 placówek. Autor podaje (str. 90) nazwiska komendantów rejonów i placówek, przy czym nie podaje nazwiska komendanta III (był nim por. rez. Witold Mierzejewski) i mylnie podaje nazwisko komendanta rejonu IV (nie Kazimierz Stefanowski ps. „Trójka”, a Kazimierz Stefanowicz ps. „As”, nazwisko Stefanowski powtórzone jest jeszcze jeden raz na tej samej stronie, natomiast w wykazie nazwisk i pseudonimów (str. 260) podane jest właściwe nazwisko i pseudonim). I jeszcze o Stefanowiczu, tym razem Stanisławie, notabene rodzonym bracie Kazimierza. Otóż jego pseudonim to nie Nehmo, a Nemo (tak jak kapitan Nemo ze słynnej książki Juliusza Verne’a „20 tysięcy mil podmorskiej żeglugi”).

Bardzo ciekawych danych dostarczają aneksy zawierające stany osobowe członków AK w poszczególnych obwodach. Na 14 obwodów w Okręgu Białystok i ogólną liczbę 28106 oficerów, podoficerów i szeregowców, w ostrołęckim było 2851 co stawia je na trzecim miejscu (po Łomży – 3352 i Suwałkach – 3066). A pamiętać należy, o czym już wspomniałem wcześniej, iż znaczna część powiatu ostrołęckiego znajdowała się w ostrowskim rejonie AK. Jeśli jeszcze dodatkowo zestawimy te liczby z ogólną liczbą ludności, a powiat ostrołęcki wg danych drugiego spisu powszechnego z 1931 r. pod względem liczby ludności w woj. białostockim zajmował dopiero 6 miejsce na 13 powiatów, to okazuje się, że liczba żołnierzy AK w stosunku do ogółu ludności w ostrołęckim była najwyższa w całym okręgu.

I jeszcze kilka uwag końcowych. Bardzo cenny i wartościowy jest wykaz nazwisk i pseudonimów występujących w niniejszym opracowaniu, obejmujący kilkaset osób, z tym, że znów „nieszczęsny” Kazimierz Stefanowicz dwukrotnie (str. 260 i 307) występuje pod właściwym nazwiskiem, a dwukrotnie jako Kazimierz Stafanowski (str. 303). Pewnym utrudnieniem w korzystaniu ze wspomnianego aneksu jest brak numeracji stron od 136 do 249 (a więc około 1/3 pracy) co jest najprawdopodobniej efektem błędu drukarskiego.

Ogólnie biorąc jest to pozycja interesująca, nieodzowna dla każdego, kto chce bliżej zapoznać się z organizacją AK w naszym rejonie. Pozostaje jeszcze czekać na dalsze tomy tej publikacji.